GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

13. LISTOPADA 1918.

NR. 255.—R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23903), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Przesilenia.

Skończyła się operetka lubelsko-krakowska, i to już na pierwszym akcie. Zamach stanu, z hałasem zapowiedziany, na hałasie skończył się z powodu oporu społeczeństwa, nie uznającego samozwańczych partyjnych rządów, potępiających wszelkie wichrzenia, mające na celu łowienie ryb **władzy** w mętnej wodzie przejściowych stosunków. Uznanie zyskało stanowisko stronnictwa ludowego i jego przywódców, którzy nie poszli na lep tek ministeryalnych, rozdawanych szczodrze w Lublinie. Okryli się śmiesznością twórcy „rządu ludowego republiki polskiej“, mąciciele narodowej jedności, co zapomnieli o Warszawie, która jeszcze była w rękach niemieckich, o Lwowie, opanowanym przez Rusinów, o Poznaniu i Gdańsku, nie wydanych nam dotąd przez wrogów. Ich obchodziły — tylko teki, tytuły, cześć, jak się okazało.

Niestety znalazło się w Krakowie i pismo polskiej partyi, które dopiero, gdy widocznem się stało, że tylko śmieszną jest cała komedya lubelska, odezwało się z jej potępieniem, a milczało przedtem, boć nuże udałoby się któremu z jego zwolenników złapać jaką tekę! Niema to jak — zasady!

Nasze społeczeństwo ma niestety krótką pamięć w sprawach politycznych. Ci skompromitowani politycy, śmiesznością okryci, powinni zniknąć z naszego życia politycznego, powinni wszędzie natrafiać w przyszłości na przypominanie im tych postępków. Przecież takim ludziom wierzyć nie można, ich przekonaniom, które głosili, ich lojalności, gdy gotowi zwalczać jutro hasła, za któremi dziś się oświadczają. Ale czy społeczeństwo — nie zapomni im tego, i to szybko? Obawiać się należy. Wszakże w tem społeczeństwie nikt niedawno nie zareagował, gdy do Koła polskiego wszedł z powrotem i znowu zaczął się wybijać na wierzch jeden z tych, którzy to społeczeństwo tak deprawowali — Stapiński, niegdyś haniebnie wyrzucony z własnego stronnictwa i z Koła polskiego za brudne czyny, które mu udowodniono. Pozwolono mu nawet jechać do Warszawy, by tam przedstawiał — moralność Galicyi.

* * *

Narady polityczne, które się odbywały w Krakowie, i te, na które wyjechali z Krakowa do Warszawy reprezentanci stronnictw, mają przygotować grunt pod nowy porządek. To nowe ukształtowanie stosunków u góry, w rządzie, łączy się ściśle z przybyciem do Warszawy wreszcie zwolnionego przez Niemców Piłsudskiego, któremu Rada Regencyjna na razie oddała władzę nad całem polskiem wojskiem aż do utworzenia się rządu narodowego, który obejmie za nie odpowiedzialność polityczną. Niema terminu prawnego, któryby mógł określić to nowe stanowisko Piłsudskiego. Jest to rodzaj dyktatury wojskowej, ale ściśle wojskowej, z którą nie łączą się funkcye cywilnego rządu; ten rząd ma powstać z narad stronnictw dopiero, widocznie jako rząd koalicyjny.

Oby wreszcie powstał i zaczął rządzić, oby nareszcie skończyły się te ciągłe prowizorya, w których czas schodzi na walkach stronnictw, a załatwianie najżywotniejszych spraw, ginie z przed oczu polityków nie zdających przeto jasno sprawy z ich doniosłości. Krakowska komisya likwidacyjna, wisząca w powietrzu co do swej podstawy prawnej, iedwie częściowo pracuje, zapomniała o urzędnikach w Wiedniu, nie pilnuje sprawy przydziału Galicyi tych zasobów państwowych w złocie, broni, materyałach, muzeach, aktach, itd., które się jej należą w spadku po Austryi. A Niemcy i Czesi już w Wiedniu zabierają, co zabrać można. Kiedyż my się upomnimy o to, co nam się należy? Kiedyż Komisya jako organ już rządu polskiego, do tej sprawy się zabierze? W nieuregulowanych stosunkach prawnych szefowie wydziałów Komisyi, nieraz dyletanci, nie znający się zgoła na rzeczy, arrogują sobie władzę większą, niżby sam sejm mógł mieć, wydają rozporządzenia, przesądzające działalność przyszłego sejmu, nie oglądając się na to, że przecież do ujednostajnienia stosunków w całej Polsce dążyć należy, zaprowadzają w istniejący zamęt nieraz jeszcze większy chaos. A przecież ich zadaniem powinno być tylko wydawanie ściśle tymczasowych jedynie zarządzeń i pilnowanie prowizorycznego rozdziału od Austryi.

Oby nieopatrznej, lekkomyślnej gospodarce kres położył nowy rząd polski w Warszawie.

Telegramy wczorajsze doniosły, że po niespokojnych komitatach madziarskich i po Frankfurcie nad Menem wybuchły z kolei wielkie rozruchy antiżydowskie w niemieckim obszarze Czech; równocześnie zaś nadchodzi wiadomość, że Rumuni, zajmując Siedmiogród, pędzą przed sobą żydów i grabią ich mienie. Pragnęlibyśmy dowiedzieć się za pośrednictwem „Nowego Dziennika“, czy do Wilsona odeszły depesze, wzywające go do „uporządkowania stosunków“ w Siedmiogrodzie i Czechach? Czy też przywilej na podobne depesze ma specyalnie Polska, w której „chłopstwo gdowskie“ wyrywa z rąk bandytów „powszechnie lubianego p. Liebenheimera?“

Fikcyjne pieniądze.

Komisya Likwidacyjna w Krakowie, choć — jako nie podporządkowana dotąd rządowi polskiemu nie ma żadnej prawnej podstawy istnienia, uzurpuje sobie prawa jakiegoś suwerennego rządu. Tak ma zamiar bić marki, stemple, oraz pieniądze i już pertraktuje w tej sprawie z drukarniami. Przeciwko temu zastrzedz się należy z całej mocy. Żadnych „galicyjskich“ marek ani stempli nie potrzebujemy! W Warszawie drukuje się marki polskie, i te tylko będziemy uznawać. Nie przyjmujemy żadnych innych stempli, jak tylko polskie.

A już wprost na żarty ze zdrowego rozumu wygląda pomysł bicia w Krakowie pieniędzy papierowych. Jaką mają one podstawę prawną? Kto je przyjąć zechce? Z głodu będą marli urzędnicy, jeśli im takiemi pieniądzmi będzie się płace wypłacać, boć tacy głupi się nie znajdą, którzyby te świstki papieru zadrukowanego za pieniądze uznali. Bo pieniądz papierowy może wydać tylko rząd państwowy, a rząd polski jest tylko i jedynie w Warszawie, Galicya zaś żadnego państwa nie stanowi. Komisya Likwidacyjna nie będzie żadnym rządem żadnego państwa, kredytu mieć nie może i nie będzie miała, a jedynie śmiesznością okryje się, gdy zacznie drukować bezwartościowe papierki, które zostaną jedynie przedmiotem poszukiwań do zbiorów zapalonych zbieraczy różnych potrzebnych i niepotrzebnych rzeczy.

Odradzające się Niemcy.

Zwycięski przebieg rewolucyi niemieckiej stwarza niebezpieczeństwo wywołane wśród narodów zachodniej Europy współczucia dla nowych Niemiec, wyzwalających się z pod bata Hohenzollernów. Współczucie takie — w przededniu konferencyi pokojowej — byłoby najfatalniejszym błędem. Narodowi, który od wczoraj jeszcze uwielbiał tępego żołdaka jako swój ideał, narodowi tresowanemu od dziesiącioleci w pruskich koszarach, narodowi, który nie mógł przecież stracić przez jedną noc swych historycznie nabytych i długo kultywowanych instynktów barbarzyńskich, nie należy ufać zbyt pochopnie dlatego, że zawiedziony tak strasznie w swych rachubach, mści klęskę, wywracając do góry nogami stary porządek. Naród niemiecki powinno się traktować jako niepewny. Czyż to nie charakterystyczne, że podpora obalonego tronu Wilhelma, Hindenburg, „oddaje się“ do rozporządzenia rządowi rewolucyjnemu i nikt z czerwonych przywódców Niemiec nie odczuwa tego, jako obelgę? Socyalista „z mniejszości“ Heine, który ma usta pełne wzniosłych frazesów humanitarnych, oświadcza jak najprawowierniejszy członek Ostmarkenvereinu, że kraje zagrabione niegdyś Polsce muszą zostać przy Niemczech. Zbyt długo ubóstwiali Niemcy pięść, aby ich nagły występ we frygijskiej czapce mógł budzić zaufanie. Niemiecki Michałek, który brał chętny i świadomy udział w zbrodniach Hohenzollernów, potrzebuje absolutnie trochę kurateli i pokierowania swą edukacyą. Bratać się z nim w imię ideałów, które deptał i na które pluł do wczoraj, byłoby politycznym nierozumem i należy mieć nadzieję, że nie popełnią tego błędu narody państw koalicyjnych. **KOR.**

„Mimo wszystko — pomyślał sobie Wilhelm Drugi i Ostatni — życie jest piękne“. I zamiast, jak groził pod wpływem chwilowego upadku ducha, rzucić się w zamęt bitwy na czele swej bohaterskiej gwardyi, by zginąć romantycznie od kuli — kazał poprostu spakować kufry, wsiadł w samochód i pospiesznie odjechał do Holandyi.

Uniwersytet Jagiel. pod rządem warszawskim.

Senat Uniwersytetu poddał się bez zwłoki bezpośrednio rządowi warszawskiemu. Rząd warszawski już to poddanie się przyjął do wiadomości i wydał odpowiednie zarządzenia. Tak Uniwersytet świeci przykładem; nie uznając żadnych dzielnicowych rządów, przyłożył rękę w swoim zakresie do skonsolidowania stosunków.

Rząd warszawski według nadeszłego pisma, przyjmując do wiadomości uznanie jego władzy przez Uniwersytet, upoważnił Senat do załatwiania bieżących spraw, zatwierdzania habilitacyi, asygnowania pieniędzy na bieżące potrzeby, dla siebie zastrzegając ważniejsze sprawy. Zapewnił też przyjęcie profesorów, urzędników i służby na etat polski; pierwsi to, którzy nie będą potrzebowali kłopotać się o swoje płace, jak inni urzędnicy, którym nie wiadomo, kto z czego będzie płacić.. Niechże idą za przykładem Uniwersytetu!

Piłsudski rokuje.

Warszawa. (P. A. Tel.). Wczorajszą odezwę Rady regencyjnej ustalono na posiedzeniu Rady reg. u Regenta Ostrowskiego. Posiedzenie trwało od g. 5 popoł. do g. 10 wieczorem. Koło g. 8 wieczorem przybył do Rady regencyjnej Piłsudski, któremu Rada regencyjna przekazała władzę wojskową.

Z Radą regencyjną konferowali też przedstawiciele aktywistów marszałek b. Rady Stanu Pulaski, Łamiewski i Zawadzki.

Po konferencyi w Radzie reg. Piłsudski udał się do Komisyi porozumiewawczej, gdzie odbył krótką naradę.

ODEZWY.

Warszawa. (P. A. Tel.). Wczoraj pojawiło się tu kilka odezw. Jedna z nich podpisana przez „armię wyzwolenia“ rzuca hasło antysemickie, przypomina znany wypadek pobicia żołnierza polskiego, domaga się zwołania sejmu polskiego i utworzenia wojska polskiego bez udziału żydów.

Druga odezwa wydana przez grupę Polaków wyznania mojżeszowego, skierowana do ludności żydowskiej, wzywa do składania funduszów na skarb narodowy i do wstępowania w szeregi armii polskiej.

OBEJMOWANIE REDAKCYI.

Warszawa. (P. A. Tel.). Wczoraj o g. 11 na polecenie centralnego komitetu robotniczego PPS. członkowie tej partyi zajęli lokal redakcyjny i drukarnię „Godziny Polski, która dalej będzie wydawana pt. „Robotnik“, jako organ centralny PPS., jako pismo codzienne.

NAPADY.

Warszawa. (P. A. Tel.). Wczoraj wiecz do redakcyi robotniczego pisma S. D. „Nasza Trybuna“ wtargnęło grono osób, część nakładu skonfiskowano. Tego samego wieczora na Krakowskiem Przedmieściu kilku mężczyzn napadło na aresztowanego właściciela drukarni „Nowej Trybuny“ Maślankiewicza i pobiło go dotkliwie. Maślankiewicza po opatrzeniu odprowadzono do więzienia.

Proklamowanie republiki w Wiedniu

Wiedeń. Zainscenizowany w dniu proklamowania republiki **strajk ogólny** nadał miastu odmienny wygląd. Z wyjątkiem zakładów żywnościowych, elektrowni, gazowni, wszystkie interesy w południe zamknięto. Między godz. 3 a 6 wstrzymano także ruch kolei elektrycznej. Od południa, mimo deszczu poczęły gromadzić się wielkie tłumy koło parlamentu. Około g. 3 rozpoczął się pochód stowarzyszeń i organizacyi socyalistycznych, jakoteż niemiecko-narodowych. Grupy niosły chorągwie przeważnie czerwone, ale były także i chorągwie o barwach niemiecko-narodowych. Przed samym gmachem parlamentu umieszczono na płótnie wielki napis: „Niech żyje republika socyalistyczna“. Stały tam wojska, które miały utrzymać wolne miejsce dla pochodu.

Tymczasem o godz. 3 w sali dawnej Izby panów otworzył prezydent Dinghofer posiedzenie zgromadzenia narodowego. Na ławie ministeryalnej zasiedli sekretarze stanu, w środku kanclerz Renner. Przewodniczący poświęcił wspomnienie zmarłemu Adlerowi, poczem odczytano wniosek co do zmiany porządku dziennego w tym kierunku, by jako pierwszy punkt wziąć pod obrady projekt w sprawie formy rządów w Austryi niemieckiej.

Sprawozdawca dr. Renner wywodził, że ustawa o formie państwowej i rządowej w Austryi niemieckiej jest wypływem konieczności. Po wojnie odbudowa państwa może się dokonać tylko **przy udziale siły ludowej.** Warunkiem nieodzownym jest pełna demokracya. Proklamując **republikę** w niemieckiej Austryi czyni się zadość także koniecznościom zewnętrznym, mianowicie ze względu na stosunki do innych narodów Europy. Demokracya stała się bowiem zasadniczą ustawą całego świata. Niemcy nie chcą się stać ofiarą żadnych obcych tendencyi panowania nad drugimi. Obecny rząd opiera się na współdziałaniu trzech głównych klas ludności: mieszczan, chłopów i robotników. Niemcy muszą udowodnić, że należą do jednego szczepu i są jednej myśli. Nie zrzekną się nigdy praw swego kraju i żadnej części swego kraju nie oddadzą pod obce panowanie. **Jeżeli kto chce narzucić im Brześć Litewski, to dziś już mowca oświadcza, że taki układ nie przetrwa ani roku.** Zakończył okrzykiem na cześć narodu niemieckiego i niemieckiej Austryi. Odezwały się w sali burzliwe oklaski. Także galerya klaskała.

Poseł Miklas imieniem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego złożył oświadczenie, które podkreśla, że stronnictwo to jako partya demokratyczna wolałoby, żeby sprawy formy państwowej nie rozstrzygało prowizoryczne zgromadzenie narodowe, lecz ciało wybrane na podstawie ogólnego głosowania. Skoro jednak większość jest za natychmiastowem **proklamowaniem republiki** stronnictwo mowcy będzie w interesie narodu **współdziałać w tem dziele z całą lojalnością.**

Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, przystąpiono do głosowania. Prezydent oznajmia, że przedłożenie jednomyślnie przyjęto. Enuncyacyę tę powitała izba i galerya burzliwymi oklaskami. Na wniosek referenta dokonano natychmiast trzeciego czytania. Potem na wniosek dra Rennera uchwalono manifest zgromadzenia do narodu podkreślający doniosłość chwili i zadań, które naród czekają. Prez. Dinghofer zaproponował, by przerwać posiedzenie i podać powziętą uchwałę do wiadomości ludu zebranego przed parlamentem. Posiedzenie przerwano i natychmiast prezydenci zgromadzenia narodowego i członkowie rady stanu udali się przed parlament, gdzie prezydent Dinghofer podał zebranym tłumom do wiadomości powziętą uchwałę. Po przemowie prezydent dał znak, by wywiesić nową chorągiew o barwach państwa niemiecko-austryackiego, to jest czerwono-biało-czerwonej. Kiedy służba zatknęła na sznurze tę chorągiew, najbliższe otoczenie zerwało ją i wyrwało z niej pole środkowe, dwa pola czerwone związano i wskutek tego wyciągnięto na maszt tylko chorągiew czerwoną. Przemawiali następnie dr. Renner i prez. Seitz, poczem członkowie zgromadzenia narodowego powrócili do sali obrad. Po podjęciu posiedzenia przystąpiono do drugiego punktu obrad.

Podczas referatu dra Sylwestra przerywa prez. Dinghofer posiedzenie słowami: Donoszą mi, że parlament atakują i że padają strzały. Posiedzenie przerwano. Na sali wielkie wzburzenie. Wszyscy udają się do hali. Jak się pokazało natychmiast po cofnięciu się członków zgromadzenia narodowego i członków rady stanu zamknięto główną żelazną i oszkloną bramę, by do budynku nie dostały się osoby niepowołane. W tejże chwili usłyszano silne dobijanie się do bramy, wnet potem padły strzały. Kule przebiwszy szkło wpadły do środka atrium. Powstała ogromna panika. Wnet potem odezwały się nowe salwy i wniesiono ranne osoby do parlamentu. Jednym z ranionych jest kierownik biura prasowego niemiecko-austryackiego, który otrzymał ranę nad okiem. Towarzystwo ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Przyczyna strzelaniny jest niewyjaśniona. Według jednej wersyi rzecz miała się tak: Kiedy zamknięto główną bramę oddział gwardyi czerwonej pod komendą oficera, niosąc czerwoną chorągiew chciał się dostać do środka gmachu, ponieważ zaś brama była zamknięta, poczęto kolbami karabinów podważać ją. Za oddziałem napierał na bramę tłum. Wojsko ludowe stawiało opór. Wobec tego służba parlamentarna poczęła spuszczać w oknach wychodzących na Ring drewniane story, które spadając sprowadziły hałas podobny do salwy karabinów maszynowych. Na to zdołu padły strzały czerwonych gwardzistów, które przebiły szyby głównej bramy i wpadły aż do atrium. Po pierwszem zamieszaniu straż policyjna opróżniła plac przed parlamentem i dojścia do niego.

Detonacya strzałów wywołała wśród dalej stojącej publiczności ogromną panikę. Wojsko nie mogło utrzymać szpaleru. Powstało wielkie zamięszanie. Tłum począł rozbiegać się na wszystkie strony. Wskutek naporu tłumu wiele osób, podobno 20 odniosło lekkie rany, wydarzyło się też kilkanaście wypadków omdlenia. Oficerowie obecni starali się wprowadzić porządek. Po wkroczeniu straży policyjnej zdołano ruch uregulować. Wieczór oddział czerwonej gwardyi demonstrował przed redakcyą „N. Fr. Presse“, drugi domagał się, by na ratuszu ściągnąć chorągiew o barwach niemiecko-austryackich, czemu jednak nie uczyniono zadość.

Za przyłączeniem do Niemiec.

Wiedeń. Zgromadzenie narodowe uchwaliło na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy zaproponowany przez radę stanu w sprawie **ogłoszenia austryacko-niemieckiej rzeczy-pospolitej** i w sprawie przyłączenia tej rzeczy pospolitej **do rzeczy pospolitej niemieckiej.** Uchwała zapadła jednogłośnie wśród powszechnego zapału.

Strzały pod parlamentem.

Wiedeń. (Telefonem). Nie ulega kwestyi, że strzelaninę dzisiejszą pod parlamentem spowodowała czerwona gwardya, względnie ukrywający się za nią komuniści. Próbowali oni dokonać zamachu na Radę stanu, który się jednak nie udał. Porządek przed parlamentem został powierzony partyi soc.-demokratycznej. Dopiero w ostatniej chwili wojska wierne Radzie obsadziły Ring, by utrzymać przejście dla pochodu. Plac przed parlamentem i sąsiednie ulice były nabite tak tłumem, że dziwnym zbiegiem okoliczności nazwać można, że strzelanina miała tylko tyle ofiar. Socyaliści wywołali sami starcie z niemiecko-narodowymi, zwłaszcza studentami, którzy nieśli sztandary o barwach niemiecko-narodowych. Socyaliści te sztandary zniszczyli, przyczem przyszło do gwałtownych scen. Oficerowie, biorący udział w pochodzie, pałaszami bronili dostępu do tych sztandarów.

Gdy prez. Dinghofer zawiadomił zebranych o proklamacyi republiki demokratycznej, odezwały się sykania i okrzyki, że republika powinna być socyalistyczna. Po przemówieniach przedstawicieli Rady stanu zabrał głos delegat czerwonej gwardyi, której oddział chciał dostać się do parlamentu. Mowa ta była jakby hasłem do awantur. Czerwoni gwardziści planowali obsadzenie dachu Izby, aby stamtąd ostrzeliwać z karabinów maszynowych zebrane tłumy.

Obsadzenie redakcyi „N. Fr. Presse“ przez czerwoną gwardyę, które nastąpiło po południu wskutek interwencyi pos. Seitza i soc. Skareta, zostało cofnięte.

Największe zamieszanie przed parlamentem wywołała wiadomość, że strzelają z karabinów maszynowych. Wskutek tego wojsko wierne Radzie stanu dało salwę do góry. Ilość uczestników w manifestacyi obliczają na sto tysięcy.

OBSADZENIE „N. FREIE PRESSE“.

Wiedeń. Co do zajść koło parlamentu, należy zaznaczyć, że ogólnie przyjmują, że chodziło o małą grupę komunistyczną, względnie socyalnych rewolucyonistów, niemającą nic wspólnego z wielkimi masami zorganizowanych robotników. Grupa ta dążyła do zaburzenia uroczystości i wywołania paniki. Za tem przemawia także fakt, że budynek redakcyi „N. Freie Presse“ otoczyła grupa 30 osób, zwolenników t. zw. partyi komunistycznej. Sporządzono w redakcyi dwa nadzwyczajne wydania, w jednem podano do wiadomości zajęcie budynku redakcyjnego, w drugim wezwano ludność, by utworzyła na wzór niemieckiej republiki socyalnej radę robotniczą-żołnierską. O godz. 9 grupa ta opuściła budynek redakcyjny. Wieczór przeszedł spokojnie. Kawiarnie były znów otwarte. Ranionych było ogółem 33 osób, z których 18 odesłano do domu, resztę zaś do szpitali.

Położenie w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj nastąpiło obsadzenie wiedeńskiej komendy wojskowej, byłego ministerstwa wojny, Burgu i zamku w Schoenbrunn przez **wojsko ludowe i inne gwardye.** Jak się dzienniki dowiadują obsadzenie nastąpiło na podstawie porozumienia z urzędem państwowym dla spraw wojskowych, ponieważ obiegały pogłoski o **monarchistycznej przeciwrewolucyi.** Obsadzenie wspomnianych gmachów nie **uczyniło najmniejszego wrażenia.** Tylko przed komendą wojskową zebrał się większy tłum ludności, któ-

w wznosił okrzyki, gdy orła dwugłowego ponad bramą koszar zasłonięto czerwonym sztandarem. Ulice ani wczoraj ani dziś rano nie przedstawiały zmienionego obrazu.

RABUNKI.

Wiedeń. (Telefonem). Wczoraj i dzisiaj członkowie czerwonej gwardyi, grożąc karabinami i rewolwerami, zatrzymali automobile i rekwirowali je na własną potrzebę.

Zmiana warunków zawieszenia broni.

Berlin. Wolff. Według depeszy iskrowej pełnomocnika niemieckiego, wystosowanej z wieży Eiffla do naczelnej komendy armii o warunkach zawieszenia broni nastąpiła pewna zmiana pierwotnie ogłoszonych warunków. I tak strefa neutralna na prawym brzegu Renu ma sięgać **do 10,** nie jak pierwotnie donoszono do 40 km., opróżnienie lewego i prawego brzegu Renu ma się odbyć **w 30 dniach,** liczba wozów ciężarowych ma wynosić tylko 5000 nie 10.000. Co się tyczy opróżnienia obszarów **wschodnich,** to Niemcy muszą ustąpić z **Austryi, Rumunii i Turcyi,** natomiast z obszarów, które przed wojną należały do Rosyi **dopiero z chwilą, którą koalicya uzna za stosowną ze względu na we**wnętrzne położenie tych obszarów. Według **art.** 14 ma się jednak **znieść wszelkie rekwizycye, konfiskaty i przymusowe zarządzenia,** wydane przez wojska niemieckie w tym celu, by z Rumunii, względnie Rosyi pobierać materyał. Dostęp koalicyi do opróżnionych obszarów na **granicy** wschodniej, czy to przez **Gdańsk,** czy **Wisłą** ma na celu zaopatrzenie ludności w środki i utrzymanie porządku. Co do łodzi podwodnych to **mają** być wydane wszystkie i odstawione do portów wyznaczonych przez koalicyę. Blokada nie powinna według układu pogarszać sytuacyi gospodarczej Niemiec, gdyż koalicya i Stany Zjednoczone rozważą sprawę dostarczenia środków żywności Niemcom. Czas zawieszenia broni ustalono na 35 dni z możliwością przedłużenia go.

Francuzi w Budapeszcie.

Budapeszt. Minister wojny zawiadomił dziś zarząd miejski, że do Budapesztu przybędzie w najbliższych dniach 1000 żołnierzy francuskich z 50 oficerami.

Francuzi w Turcyi.

Paryż. Francuska dywizya marynarki obsadziła Alexandrette.

Paryż. Angielski i francuski torpedowiec zawinęły przed Konstantynopolem.

RADOŚĆ W ANGLII.

Londyn. W izbie gminu oświadczył Lloyd George wśród oklasków, że z chwilą podpisania warunków zawieszenia broni zakończyła się najstraszniejsza wojna, która jak się tego spodziewać należy była ostatnią ze wszystkich wojen. Lloyd George zaproponował, aby natychmiast przerwać posiedzenie celem udania się do kościoła, aby podziękować Bogu za ocalenie od niebezpieczeństwa. Posłowie udali się następnie pochodem do kościoła.

NIEMCOM SIĘ SPIESZY.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że rząd niemiecki zwrócił się za pośrednictwem rządu szwajcarskiego do rządu Stanów Zjednoczonych z notą, w której prosi o wdrożenie rokowań pokojowych oraz o zawarcie w celu przyspieszenia pokoju — przedewszystkiem pokoju preliminarnego. Niemcy pragną zawrzeć najszybciej pokój z powodu groźnego położenia żywnościowego.

ZDOBYCZ WŁOSKA.

Wiedeń. Komunikat włoski z 11 b. m. Wojska nasze dotarły do Brenner. Od 24 października do 4 listopada popołudniu wzięliśmy do niewoli przeszło **10.000 oficerów, 416.000 żołnierzy.** Zdobyliśmy **6818 armat** Wskutek zawieszenia broni z Niemcami operacye wojenne dnia 11 listopada na całym froncie zastanowiliśmy.

Szwajcarya przeciw bolszewikom.

Berno. Rada związkowa wydała odezwę do ludu szwajcarskiego, w której uzasadnia nowe powołania wojskowe i poddanie funkcyonaryuszy państwowych pod ustawy wojskowe. Odezwa zaznacza, że wolnościowe urządzenia Szwajcaryi dają ludowi szwajcarskiemu możność urzeczywistnienia wszelkich ulepszeń na polu politycznem i społecznem. Centralny komitet naczelny szwajcarskiego związku wojskowego wydał proklamacyę, w której potępia wszelką propagandę bolszewicką. Trzeci dzień strejku w Zurychu przebiegł tak samo jak poprzednio. Przedpołudniem rozpoczęli strejk kolejarze. Przyłączył się do nich personal okręgu Winterthur. Ruch pociągów jest częściowo wstrzymany. Chrześcijańsko-społeczne organizacye robotnicze wzywają szwajcarskich robotników, aby nie przyłączali się do strejku generalnego.

FRANCYA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Berno. „Progress de Lyon“ dowiaduje się, że Thomas Renaudel i inni socyaliści ze stronnictwa większości pracują nad ułożeniem manifestu do narodu, w którym występują przeciw bolszewizmowi. Manifest wezwie wszystkich socyalistów do przyłączenia się do stronnictwa większości.

Walka Czechów z Węgrami.

Budapeszt. Stacyonowany dotąd w Tata batalion byłego wspólnego pułku piechoty nr. 11, złożony z Czechów, przybył specyalnym pociągiem w drodze do Czech na dworzec Komaron (Komorn). Tam wezwano żołnierzy do złożenia broni. Czesi w sile 2000 ludzi odpowiedzieli strzałami. Gwardya ludowa, mając **trzech zabitych i wielu rannych** cofnęła się wobec przemocy. Otrzymawszy z miasta posiłki, umieściła na dachu **karabiny maszynowe** i rozpoczęła szybki ogień na stojący pociąg. Czesi poddali się, poczem ich rozbrojono. Rannych przewieziono do szpitala innych do twierdzy. Liczba zabitych wynosi 16, rannych 30.

Oszczerstwa niemieckie.

Berlin. Telegram Biura Wolffa. Wedle doniesienia dzienników berlińskich otrzymano wiadomości wiarygodne, że zarówno na Górnym Śląsku jak i w Poznańskiem wystąpili legioniści i niekarne związki, które grabią, rabują i obejmują w posiadanie miejscowości. Rada pełnomocników ludowych wspólnie z radą robotniczo-żołnierską obradowała nad **energicznemi zarządzeniami,** mającemi na celu ochronę towarzyszy narodowych niemieckich w tych obszarach.

Wieści ze Lwowa.

Od osoby, która przybyła ze Lwowa via Sambor dowiadujemy się następujących szczegółów: Na ulicach Lwowa, gdzie toczą się walki i nie ustaje strzelanina, życie zamiera już około godz. 6. Rusini przechwalaia się, że rozporządzają 12.000 kozaków; w istocie są to chłopi spędzani z okolic Lwowa, którzy przy nadarzonej sposobności uciekają z miasta. Żołnierze „ukraińscy“ pobierają dziennie żołdu 20 kor., podoficerowie 30 kor., oficerowie 40 kor. Wojsko ruskie — jak zresztą wiemy z relacyi prof. Strońskiego — w ostrzeliwaniu ulic i domów jest dzikie i bezwzględne. W tych dniach strzelało do straży pożarnej, zawezwanej do ugaszenia pożaru. Między innemi strzelano do okien hotelu Victoria i trafiono w głowę por. Nalepę.

W Banku Krajowym Rusini gotówkę skonfiskowali. depozyta mieli pozostawić.

W okolicach Lwowa szerzy się bandytyzm, organizowany przez podoficerów ruskich. Rada Narodowa ruska podobno karze takich organizatorów, stosując karę chłosty. W Bóbrce miano pewnego podoficera ruskiego za organizowanie band ukarać **na rynku.** wymierzywszy mu 25 kijów.

Borysław jest podobno w rękach Rusinów.

Wieści z Tarnopola.

Wiedeń. (Telefonem). Poseł Gall, który wrócił z Tarnopola drogą okrężną przez Chodorów—Stryj—Sambor—Jasło, podał szereg szczegółów o położeniu w Tarnopolu. Starosta Friedrich został internowany, a władzę objął radca sądu Salwicki. Po wsiach wszędzie dokonywane są rabunki. Rusini nie posiadają żadnej organizacyi, brak im także służby kolejowej. Służbę bezpieczeństwa wykonują chłopcy, co zwiększa jeszcze niebezpieczeństwo.

Czesi żądają całego Śląska.

Praga. Ze względu na doniesienia o układzie czesko-polskim zawartym przez czynniki lokalne we wschodnich powiatach cieszyńskich, wieczorne wydanie „Narodni Listy“ donoszą, że te umowy przyszły do skutku bez wiedzy i zgody „Narodnego Vyboru“. Zawarte zostały przez **osoby nie mające upoważnienia do decyzyi.** Narodni Vybor nadal obstaje przy żądaniu **całego obszaru cieszyńskiego** i jak długo konferencye pokojowe nie rozwiążą jasno i prawomocnie tej kwestyi, Polacy nie mają najmniejszego prawa wdzierania się w prawa do tego kraju, który należał i należy do państwa czeskosłowackiego. W interesie Polaków jest, by odpowiedzialne **czynniki zwróciły się przeciwko (!) szowinistom Śląska,** którzy przed wojną **służyli Niemcom (!)** a jeszcze po rozpoczęciu **wojny organizowali Legiony,** by pomagać Niemcom i Austryi.

POSTULATY ŚLĄSKICH ROBOTNIKÓW.

Cieszyn. (P. A. Tel.). Komisya socyalnopolityczna rady narodowej Ks. Cieszyńskiego powzięła w poniedziałek następujące uchwały:

1. Górnicy i hutnicy stwierdzają swą przynależność do republiki polskiej; 2. Wzywają nowy rząd do jak najrychlejszego stworzenia ustawodawstwa dla robotników, chroniącego ich mienie, zdrowie i życie; 3. domagają się utworzenia inspektoratu przemysłowego i urzędu górniczego w Cieszynie; 4. Konstatują, że we wszystkich kopalniach i hutach na Śląsku wprowadzono 8-mio godzinny czas pracy.

Nadto powzięto uchwałę w sprawie ubezpieczenia od wypadków i na starość, oraz w sprawie utworzenia biura pośrednictwa pracy.

Wiadomości telegraficzne.

OSTATNI DZIEŃ IZBY POSŁÓW.

Wiedeń. Dziś odbyło się posiedzenie izby posłów przy bardzo słabym udziale posłów. Czesi wcale nie przybyli. Prezydent Groß poświęcił wspomnienie pośmiertne posłowi Wiktorowi Adlerowi, poczem w dłuższem przemówieniu skreślił obraz położenia w państwie i zaproponował, aby posiedzenie zamknąć, a następnego posiedzenia nie wyznaczać. Izba przyjęła te propozycyę.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów obecni byli z Koła polskiego pos. **Zieleniewski, Loewenstein, Gall** Natychmiast po posiedzeniu służba parlamentarna przywdziała opaski o barwach państwa austr.-niem.

W BERLINIE SPOKÓJ.

Berlin. Wczoraj wieczorem znów w kilku punktach przyszło do strzelaniny. Późną nocą zapanował spokój.

ŻYWNOŚĆ Z AMERYKI.

Waszyngton. Prezydent Wilson powiedział w mowie wygłoszonej w izbie reprezentantów, że koalicya zamierza zaopatrzyć mocarstwa centralne w środki żywności. Natychmiast będzie powołaną do życia instytucya podobna jak swego czasu dla zaopatrzenia Belgii w środki żywności.

LOS ARMII MACKENSENA.

Berlin. Według doniesienia oficerów niemieckich z Budapesztu, rząd węgierski daje 11-ej armii niemieckiej i armii Mackensena dziennie 6 pociągów dla odtransportowania wojska.

Organizacya narodowa w Krakowie.

Z zarządu Organizacyi narodowej w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat:

Organizacya Narodowa chce przyczynić się do zjednoczenia społeczeństwa polskiego w okresie, w którym rozluźniają się węzły zaborczej państwowości, a polskie instytucye państwowe nie rozpoczęły jeszcze normalnego życia. Pragniemy objąć wszystkich Polaków, bez względu na partyjną przynależność, różnice stanowe i zawodowe, którzy są przekonani, że obecna chwila wymaga skupienia wszystkich sił wokoło zadań ogólno-narodowych, a nie pozwala na to, by osłabiać się rozpoczynaniem ostrych waśni partyjno-klasowych.

Organizacya Narod. chce wystąpić do walki z wszelkimi objawami anarchii, chce pomódz we wznoszeniu polskich urządzeń państwowych i przyczyniać się wszystkiemi siłami do tego, by w obecnym ciężkim momencie zapanowały w naszym narodzie ład i harmonia.

Dlatego też przeciwdziałać będziemy jakimkolwiek próbom narzucania swojej woli ogółowi przez poszczególne klasy lub dzielnice, ponieważ o naszych losach rozstrzygać może tylko **Sejm ustawodawczy,** zebrany z całej Polski, oparty na jak najbardziej demokratycznych podstawach.

Zarząd Główny O. N. wzywa wszystkich do pracy w myśli powyższych celów. Społeczeństwo samo musi przejąć na siebie wiele tych zadań, które w spokojnych czasach pełnią urządzenia państwowe. Obecnie wylaniają się nowe niebezpieczeństwa, grozi nam bandytyzm i bolszewizm w najrozmaitszych postaciach. — Społeczeństwo polskie nie może pozostać biernem. Kto dziś jest bezczynnym lub zajętym wyłącznie tylko osobistemi sprawami, na tego spada ciężka odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń. Każda jednostka znajdzie dziś rozległe pole pracy. Trzeba czuwać nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem i jak najenergiczniej poprzeć działalność powołanych czynników, które tą sprawą się zajmują. Musimy pomódz w utworzeniu się polskiego wojska, dać mu oparcie duchowe i materyalne. — Trzeba szerzyć uświadomienie narodowe wśród najszerszych warstw, wciągnąć je do czynnej pracy nad budową państwa. Wszystkie te cele wymagają wielkich ofiar tak finansowych, jak i osobistych i do czynnej pomocy wzywa wszystkich Zarząd Organizacyi Narodowej w Krakowie.

Lokal Org. Narod. mieści się na Małym Rynku nr 4, I. p. Otwarty jest codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 4—7 wieczór.

W Niemczech odbywa się masowe przemianowywanie tytułów pism. Wczorajszy organ ciężkiego przemysłu wojennego „Berliner Lokalanzeiger“ nazywa się — o żałości! — „Die rothe Fahne“. Organ kanclerski, na którego szpaltach błądził do niedawna wielki duch Bismarka, zowie się dziś „Die Internationale“. W ten sposób odbywają ponowny chrzest różne pisma. Są to chrzty w dosłownem znaczeniu wyrazu rewolucyjne. Istnieje jednak w Niemczech organ epoki ubiegłej, który, przystosowując się do zmienionych warunków, może swój nagłówek przekształcić w sposób — ewolucyjny. Głośny tygodnik drezdeński „Das grössere Deutschland“, specyalnie niegdyś poświęcony kolonizacyi Litwy, Kurlandyi i Polski, potrzebuje zmienić tylko przymiotnik w tytule i od razu wszystko będzie w porządku.

Powiat krakowski przeciw uzurpatorom lubelskim

Wczoraj odbyło się w sali Rady powiatowej w Krakowie zebranie wszystkich wójtów i sekretarzy gminnych powiatu krakowskiego, w obecności komisarza powiatowego p. Biesiadeckiego.

Przewodniczył b. poseł sejmowy p. Wójcik, który jak wiadomo z listu zamieszczonego w onegdajszym „Naprzodzie“, opowiedział się, jako stronnik „ministra“ Dubiela za „gabinetem“ lubelskim.

W toku dyskusyi zabrał głos sekretarz gminny Rusocice i po wyczerpującem przemówieniu, w którem podniósł konieczność łączności wśród narodu i zaprzestania walk partyjnych, postawił rezolucyę, iż zebranie opowiada się przeciw rządowi samozwańczemu w Lublinie, uznając za naczelną władzę narodową jedynie rząd polski w Warszawie.

Obie rezolucye wśród ogólnego zapału jednomyślnie przyjęto.

W dalszym ciągu obrad uchwalono rezolucyę wzywającą włościan powiatu krakowskiego do zapłacenia rządowi polskiemu wszystkich zaległych podatków i regularnego ich płacenia na przyszłość, jak również dochowywania wszelkich przepisów żywnościowych, w szczególności zaś do dostarczenia żywności miastom, po zaspokojeniu swoich potrzeb.

KRONIKA.

ŚRODA 13 Stanisława	Wschód słońca o godz. 6·50 r. Zachód „ „ 4·00 w. Długość dnia godzin 9 m. 13.

Z miasta.

NABOŻEŃSTWO NA KOPCU KOŚCIUSZKI. W niedzielę dnia 10 b. m. odbyło się w kościele św. Bronisławy na Kopcu Kościuszki nabożeństwo I. batalionu uzupełniającego polskich żołnierzy. Mszę św. odprawił ks. Zygmunt ze Zgromadzenia OO. Kapucynów, który następnie w podniosłych słowach skreślił zadanie polskiego żołnierza.

DELEGAT NARODNIEGO WYBORU W P. K. L. Wczoraj przybył do Krakowa podpułkownik Juliusz Hajek, delegat Narodniego Wyboru z Pragi, celem porozumienia się z P. K. L. w sprawach demobilizacyi i aprowizacyjnych. Podpułkownik Hajek przeprowadzi rokowania z naczelnikami poszczególnych wydziałów i wojskowością.

POŻYCZKA PAŃSTWA POLSKIEGO. W Banku Przemysłowym w Krakowie zgłoszono dotychczas subskrypcye na pożyczkę polską około 4 milionów koron.

POWIATOWE RADY PRZYBOCZNE. Polska Komisya Likwidacyjna upoważniła Wydział administracyjny P. K. L. do zwiększenia ilości delegatów, wybranych przez powiat. organizacye do liczby 10-ciu. Byłym posłom do Rady państwa przysługuje mandat do Rady przybocznej w danym okręgu. — Z chwilą zorganizowania Rady przybocznej gasną mandaty komisyj powiatowych P. K. L.

KONCERT ADY SARI, zapowiedziany na środę 13 b. m. został z powodu trwającej jeszcze niedyspozycyi śpiewaczki, wywołanej przeziębieniem w czasie podróży z Rjeki do Krakowa, przełożony na wtorek 19 b. m. Bilety zakupione zachowują swoją ważność.

KONCERT ERIKI MORINI odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. w sali „Sokoła“. Ze swego bogatego programu wybrała młodociana artystka na koncert krakowski: Tartiniego — Sonatę dyabelską, G-moll Paganiniego — Taniec czarownic, a w szczególności uwzględniła repertuar polski: Chopina i Wieniawskiego. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z UNIWERSYTETU. P. Józef Bereta, rodem ze Starego Wiśnicza, auskultant sądowy w Tarnowie, otrzymał w dniu dzisiejszym na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

OFIARA NA ODSIECZ LWOWA. Wydział Związku dziewcząt polskich w Krakowie ogłasza, że uzbieraną sumę 1139 koron oddał komitetowi „Odsieczy Lwowa“ na formacyę wojska polskiego. Dalsza zbiórka w toku.

UPEŁNOMOCNIENIE DRA GAŁECKIEGO. Polska Komisya Likw. wystosowała pismo do b. min. Dra Gałeckiego w Wiedniu, ażeby zastępował interesy całego b. zaboru austryackiego wobec niem. austryackiego państwa, jakoteż istniejących jeszcze instytucyj i władz b. monarchii. Zarazem polecono mu wejście w styczność i działanie w ścisłem porozumieniu z przedstawicielstwem państwa polskiego w Wiedniu w sprawach tyczących się całego państwa polskiego.

USUWANIE KOMISYONERÓW. Krajowy Zakład obrotu zbożem na ogólne życzenie ludności zawiesił następujących komisyonerów w urzędowaniu: Menaschego Fischa w pow. dąbrowskim, a zawarł kontrakt komisyonerski ze Spółką rolniczą „Łan“ w Dąbrowie, nadto Fränkla Stammbergera w pow. wielickim. Firma Neumann et Co młyny w Białej zrzekła się sama komisyonerstwa na powiat Brzesko, Chrzanów, Wadowice.

ODSIECZ DLA LWOWA! Otrzymujemy następującą odezwę: Broniący się nadludzkim bohaterstwem nietylko dorosłych, ale dzieci niemal, Lwów, a z nim ziemie wschodnie, mogą być i będą ocalone przed gwałtem ruskim, jeżeli nadejdą posiłki. Każdego, kto iść może, zapytają w przyszłości inni, zapyta własne sumienie: co zrobiłeś wówczas dla obrony Lwowa i wsparcia znużonej garści obrońców? Kto chce bez zwłoki znaleźć się w oddziałach, spieszących na pomoc, niechaj się zgłasza do Biura odsieczy dla Lwowa. Miejsce zgłoszeń dla Krakowa i powiatów zachodnich: Kraków, Uniwersytet, II p., godz. 10—1 rano i 5—7 popołudniu. — Odezwę podpisali pp.: Godlewski, Grabowski, Konopczyński, Kostanecki, Siedlecki, Sikora, Stroński.

DO KOLEGÓW MEDYKÓW UNIW. JAG. Medycy pp. St. Pilz, Henr. Gnoiński, Ant. Nasiłowski i St. Pernak ogłaszają odezwę, w której między innemi czytamy: Dziś w chwili Zmartwychwstania Polski, wszyscy, a w pierwszym rzędzie my młodzi jesteśmy powołani, ile tylko sił starczy, do służby dla dobra Ojczyzny. Chcąc nam dać możność do tej pracy, Uniwersytet zawiesił wykłady. Celem zorganizowania akcyi wstępowania medyków przedewszystkiem do Legii akademickiej i Wojska Polskiego, a także co słabszych do Straży obywatelskiej lub do służby szpitalnej, na zebraniu medyków w dniu 10 b. m. została powołana do życia Komisya, która służy przy pośrednictwie Dziekanatu lekarskiego jako twór łącznikowy między władzami wyżej wpomnianych gałęzi pracy obywatelskiej i rzeszą medycką. Wszyscy, jak jeden mąż, powinniśmy się zaciągnąć do Legii akademickiej lub wojska. Wzywamy przeto Kolegów medyków, którzy dotychczas nie zaciągnęli się w szeregi wojskowe, by dopełnili swego obowiązku, a tych wszystkich, którzy ze względu na nadwątlone zdrowie tego uczynić nie mogą, by wpisywali się na listę wspomnianej komisyi do lżejszej służby.

Komisya dla medyków urzęduje w Krakowie przy ul. Kopernika l. 12, w Theatrum Anatomicum (pokój dla demonstratorów), codziennie od godz. 11—12 i od 6—7.

KARY NA OPIESZAŁYCH. Wobec tego, że niektórzy członkowie Straży, w bezprzykładnym lekceważeniu obowiązków obywatelskich, nie stawiają się na wyznaczone im godziny służby — Komenda Straży zawiadamia, że rejestr tych obywateli prowadzony jest skrupulatnie i że od jutra wyznaczane będą na nich kary administracyjne pieniężne natychmiast ściągalne, ewentualnie nakładane będą na nich kary aresztu.

O DOWÓZ ZIEMNIAKÓW PRZED MROZAMI. Polska Komisya Likwidacyjna w porozumieniu z Zakładem obrotu zbożem i ziemniakami, filia w Krakowie, zarządziła, że do transportu ziemniaków w obrębie kraju nie potrzeba żadnych zezwoleń, zaznaczając jednak, że tak kontyngenty, jak kontrakty na ziemniaki dla kraju obowiązują nadal bezwarunkowo. Zakaz wywozu poza granice obecne Państwa Polskiego utrzymuje się w dalszym ciągu bezwzględnie. Równocześnie zawiadamia się telegraficznie o powyższem rozporządzeniu wszystkie starostwa.

Z Polski i ze świata.

BRZOZÓW W RĘKACH POLSKICH. Dnia 3 b. m. grono obywateli w Brzozowie wraz z p. Białym owładnęli miastem, usuwając ruską żandarmeryę. Na drugi dzień bandy dezerterów zjawiły się w mieście i rozpoczęły rabunek sklepów od rozbicia szynku. Pijana banda splądrowała kilkanaście sklepów i opanowała Brzozów już o godz. 11 rano. Tegosamego dnia po południu odbył się wiec, zwołany przez posła Białego, na którym utworzono organizacyę obrony miasta. Brzozów stoi obecnie wobec faktu, że Rusini, którzy rozgościli się w Rymanowie, mają zamiar urządzić wyprawę także na Brzozów. Straż obywatelska wprawdzie istnieje i jest dobrze zorganizowana, ale brak jej broni. W tej sprawie przybył do Krakowa poseł Biały, aby uzyskać odpowiednią ilość broni, oraz przedstawić P. K. L., w jakiem położeniu znajduje się Brzozów.

Lisko zostało przez Rusinów zajęte. Rusini udali się także do Sanoka i urządzili tam wiec, na którym „proklamowali“ przynależność Sanoka do Rusinów.

Z CHRZANOWA donoszą: Strażom obywatelskim, które potworzyły się w Chrzanowie i we wszystkich niemal gminach w powiecie, udało się przywrócić spokój. Ofiarą zaburzeń w Chrzanowie padło nietylko mienie żydowskie, ale i chrześcijańskie. W Babicach pod Chrzanowem obrabowano miejscowego proboszcza. Zamierzonemu napadowi rabunkowemu na dwór w Kroczymiechu przeszkodził oddział strażniczy wojska polskiego.

DO LWOWA! Komitet obrony Zjednoczonej Polski ogłasza odezwę, w której powiedziano między innemi: Od dziesięciu dni krwawi się Lwów. Przeciwko tysięcznym bandom ukraińskim, organizowanym i zbrojonym przez sztab austryacki, walczą dzieci, starcy i kobiety, wierząc, że Polska ich nie opuści. Ale bohaterskich obrońców zaczynają wreszcie opuszczać siły. 200-tysięczny gród polski, odcięty przed dowozem żywności, stoi dziś przed widmem głodu. Jutro zaś spotkać go może rzeź i rabunek ze strony rozbestwionych hord hajdamackich, kierowanych przez osławionego generała Böhm-Ermollego.

Młodzieży polska, na ulicach Lwowa giną wasi bracia! Kolejarze i robotnicy polscy, tam giną wasi towarzysze! Polsko, tam giną twoje dzieci, starcy i kobiety! Jeśli nie mamy dopuścić, by imię nasze okryła hańba wieczysta, odpowiemy po męsku na zamach hajdamacki, jak Polakom przystało! Natychmiastowa zbrojna pomoc musi do Lwowa wyruszyć!

WYKRYCIE DRUKARNI BOLSZEWICKIEJ W WARSZAWIE. Onegdaj wykryto w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej, tajną drukarnię bolszewicką, w której drukowano różne odezwy i proklamacye. Dom otoczyła milicya z wojskiem polskiem i zarządziła obławę. Trzech żydów, zatrudnionych w drukarni, zdołało uciec, a sześciu innych, również współpracowników drukarni: czterech żydów i dwóch chrześcijan, ujęto. W drukarni między innemi znaleziono pieczęć rosyjską z napisem (w tłómaczeniu) „Rosyjska socyalistyczna federacyjna republika sowjetów“. Wykrycie tej drukarni jest najlepszym dowodem, że w Królestwie prowadzona jest robota prowodyrów bolszewickich z Rosyi, którzy rozgospodarowali się u nas tak bezczelnie, dzięki poparciu swych „sprzymierzeńców“ — Prusaków.

ZAMORDOWANIE B. NACZELNIKA ŻANDARMERYI. „Gazeta Kielecka“ donosi: Wśród powracających do kraju ekszandarmów i szpiegów rosyjskich znalazł się i Anienko, b. naczelnik żandarmeryi w Kielcach. Dzięki jego energii, setki osób znalazło się w więzieniach lub na wygnaniu za „nieprawomyślność“. Ludność zwróciła się do Rady miejskiej o wydalenie Anienki, zanim jednak Rada zarządziła jego wydalenie, zabito go. Mianowicie do jego dworu w Lipkach weszli trzej nieznajomi ludzie, wtargnęli do pokoju, gdzie właśnie Anienko grał z żoną i rządcą w karty i zastrzelili go.

Zawiadomienia ! !

WEZWANIE DO PUSZKARZY (ART. MEISTER) POLAKÓW. Wszyscy puszkarze (Artillerie-Meister) i aspiranci, bez względu na to, czy służą obecnie czynnie, czy w rezerwie, jakoteż ślusarze i mechanicy, którzy pracowali przy naprawie dział, zgłoszą się w stacyi zbrojeń i uzupełnień formacyi artyleryi w Krakowie, u por. Anczyca (Koszary art. przy ul. Rakowickiej l. 29).

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dnia 15, 17 i 20 listopada, zamiast wykładów prof. Dra Stanisława Lorii, odbędą się wykłady doc. Un. Jag. Dra Maryana Szyjkowskiego p. t. „Podstawy geniuszu Mickiewicza“. — Wykłady odbywają się nadal w Collegium Novum w sali Kopernika Nr 62.

WYSTĘP OKULTYSTY KORDYANA z eksperymentami z dziedziny telepatyi, hypnotyzmu i spirytyzmu, w sobotę, t. j. dnia 16 listopada o godzinie 7 i pół w sali Sokoła.

Bilety do nabycia w księgarni A. Krzyżanowskiego, po cenie 7 kor. 70 hal., 6 kor. 60 hal., 50 kor. 50 hal., 4 kor. 40 hal. i 3 kor. 30 hal. Afisze podają bliższe szczegóły.

KONKURS NA POSADĘ zastępcy notaryusza w Krakowie. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje konkurs na urząd zastępcy notaryusza w Krakowie na czas wakansu tejże posady, opróżnionej przez śmierć ś. p. Dra Konstantego Lipowskiego. Podania należy wnosić do Izby notaryalnej w Krakowie do dnia 22 listopada b. r. włącznie.

TARYFA MAKSYMALNA NA MIĘSO WOŁOWE I CIELĘCE. Magistrat ustanowił na mięso wołowe i cielęce następującą taryfę maksymalną: Ceny za mięso: a) wołowe, sprzedawane w rzeźni miejskiej w sposób hurtowny, t. j. w połówkach i ćwierciach, nie mogą przekraczać 12 K za 1 kg; b) wołowe, sprzedawane cząstkowo w sklepach, jatkach i kramach rzeźniczych, nie mogą przekraczać 14 K za 1 kg. Ceny mięsa cielęcego, sprzedawanego sposobem cząstkowym w sklepach, jatkach i kramach rzeźniczych, nie mogą przekraczać 16 K za 1 kg. Ceny mięsa wołowego w jatkach miejskich pozostają niezmienione.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Urwis“ Katerwy.

Piątek: „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego.

Sobota: „Dwie blizny“, komedya w 1 akcie Fredry: nowość: „Obowiązek“, sztuka w 2 aktach Levedan'a.

Niedziela: popoł. „Walka kobiet“ Scribe'a; wieczorem „Dwie blizny“ Fredry i „Obowiązek“ H. Levedan'a.

Repertuar ludowego teatru powszechnego.

Czwartek: Po raz pierwszy „Pieśń nad pieśniami“, komedya w 4 aktach Józefa Wiśniowskiego.

Piątek: „Hrabia Luksemburg“.

Sobota: popołudniu „Dom otwarty“; wieczorem „Domek trzech dziewcząt“.